

PRZEMYSŁOWO-HANDLOWA

ILLUSTROWANA.

Wychodzi we Lwowie 2 razy na miesiąc 1-go i 15-go z okolicznościowymi dodatkami

Organ oficyalny Krajowego Towarzystwa Kupców i Przemysłowców. tudzież Towarzystwa Kupców i Młodzieży handlowej we Lwowie.

Rok V. 1898. | Nr. 4. Lwów — Luty.

Redakcya Lwów Pl. Maryacki 8. **Administracya** Rynek, 9.
Wydawca i odpow. redaktor *Zygmunt Korosteński.*

PRENUMERATA z PRZESYŁKĄ WYNOSI:
W Austro-Węgrzech kwartalnie 1 zł w. a. — W Niemczech 2 marki
Zeszyty pojedyncze do nabycia w biurach gazet i księgarniach.

OGŁOSZENIA PRZYJMUJE ADMINISTRACYA.
Warunki ogłoszeń podane są w każdym numerze przy końcu tekstu.

P. T. Prenumeratorów naszych zamiejscowych prosimy uprzejmie o przesyłanie zaległości i prenumeraty pod adresem: Do Administracyi „Dźwigni" we Lwowie, Rynek, L. 9. w drukarni p. Szczęsnego Bednarskiego.

Upraszamy uprzejmie

Szanownych Czytelników, którzy życzą sobie otrzymywać dalsze Nry „Dźwigni", aby byli łaskawi nadesłać prenumeratę za I. kwartał w kwocie 1 zł., którą dla mniej zamożnych z n i ż a m y chętnie na 75 ct. — Tym, którzy prenumeraty nie nadeślą, nie będziemy w stanie przesyłać dalszych numerów.

Prosimy też uprzejmie o korespondencye i uwagi, oraz zapytania, na które chętnie udzielać będziemy i n f o r m a c y j w najbliższych numerach

W sprawie kas chorych dla majstrów.

W sprawie tej rozesłał Magistrat król. stoł. miasta Lwowa do L. 78,794 97. V. do Przełożeństw wszystkich Stowarzyszeń przemysłowych we Lwowie następujące pismo urzędowe:

„Wysokie c. k. Ministerstwo handlu w porozumieniu z c. k. Ministerstwem spraw wewnętrznych ułożyły statut dla obowiązkowych kas chorych dla majstrów (Musterstatut für obligatorische Meisterkrankenkassen vom 7. Juli 1897. Zl. 37.564)

Statut ten ma w tych wypadkach służyć za wzór, w których stowarzyszenie przemysłowe na podstawie przedostatniego ustępu §. 115 a. now. do ust. przem. z 23. lutego 1897. L. 63. dz. p. p. za przyzwoleniem Władzy uchwali założenie obowiązkowej kasy chorych dla majstrów dla wszystkich członków stowarzyszenia.

Członkowie stowarzyszenia, którzy nie są uwolnieni od obowiązku ubezpieczenia (§. 2. statutu) uczynią zadość obowiązkowi oświadczenia się o przystąpieniu do takiej kasy przez podpisanie, względnie wypełnienie oświadczenia o przystąpieniu (§. 3. statutu.)

W razie zapotrzebowania egzemplarzy tego wzorowego statutu należy się udać bezpośrednio do Dyrekcyi państwowej drukarni we Wiedniu.

O tem zawiadamia się Szanowne Przełożeństwo stosownie do reskryptu Wysokiego c. k. Namiestnictwa z 25. sierpnia 1897. L. 65,043, przyczem zwraca się uwagę na objaśnienia, dodane do będącego w mowie statutu.

Lwów 30 grudnia 1897.

Romanowski m. p."

„Przechodzowany" wynalazek

profesora doktora *Lajby Schenka*

i kilka innych, mniej „przechodzowanych".

Żydzi, jak wiadomo, mają szczególniejszy pociąg do handlu rzeczami „przechodzowanemi" — przy czem o ile się tylko da — starają się te „przechodzowane" rzeczy przedstawiać jako całkiem nowe oryginalne prosto z fabryki. —

Ten szczególniejszy pociąg — czyli, mówiąc krócej, „ekstra-pociąg" do starzyzny i do wszelkich „p r z e c h o d z o w a n y c h n o w o ś c i" uwydatnił się niedawno w dziejach narodu Żydowskiego na szczytnem polu wynalazków.

Oto niedawno z pracowni wiedeńskiego profesora uniwersytetu p. *Lajby Schenka* runęła na świat senzacyjno-pikantna wiadomość, że sławny ten żydowski uczony zrobił straszliwie doniosły wynalazek.

Oto bowiem dzięki temu doniosłemu senzacyjno-pikantnemu wynalazkowi będzie mógł „każdy obywatel“ regulować swe potomstwo jako się mu tylko zechce. Innemi słowy: Chcesz obywatelu mieć następcę swego tronu, udaj się do profesora Schenka o przepis, a będziesz go miał — chcesz mieć następczynię — udaj się do profesora Schenka o receptę, a będziesz ją miał...

„Każdy obywatel“ będzie tedy mógł — dzięki prof. Lajbie Schenkowi — siedzieć sobie spokojnie z założonemi rękami w błogiej pewności że jego „praca“ wyda w całem tego słowa znaczeniu „pomyślny“ plon.

Taka wieść runęła od wrót pracowni prof Schenka.

Poważny profesor zaprzeczył domysłom. jakoby on sam puścił tę wiadomość w dzienniki. Chętnie też dajemy mu wiarę, że nie on sam podał to do dzienników — lecz przysługę tę zrobili mu widocznie jego uczniowie narodowości żydowskiej, a senzacyjną wiadomość puścili w obieg zaiste bardzo sprytnie i naczas — gdyż właśnie wkrótce zamierza prof. Dr. Lajba Schenk wydać o swych badaniach nad powstawaniem płci obszerne dzieło.

Tak więc — jeśli to prawda — mimo woli profesora uczynili mu jego rodacy świetną reklamę. — Bodajto solidarność żydowska!!....

Jednak i w tem, co sam prof. dr. Lajba Schenk powiedział widać wielką przesadę.

Decydowanie o przyszłej płci w hodowli zwierząt domowych starali się już dawniej hodowcy uchwycić w dłonie. — Możliwem to jest jednak tylko częściowo i z niezbyt wielkiem prawdopodobieństwem, a to, co dotąd w sprawie tej zbadano, zawdzięczać należy głównie hodowcom amerykańskim.

Jeden z nich podał ciekawą teoryę, którą w następujący sposób przedstawia pewien korespondent warszawskiego *Rolnika i hodowcy*: „Pozwalam sobie w imieniu rolników i hodowców zwrócić uwagę, że bodaj napróżno prof Schenk spodziewa się po swoim systemie udogodnień dla rolnictwa gdzie, jak powiada, dopiero w przyszłości będzie można produkować wedle potrzeby zwierzęta robocze itd. itd. Inteligentniejsi hodowcy i rolnicy znają bowiem od ćwierć wieku sposób wypróbowany i dowiedziony przez jednego z farmerów amerykańskich. Odgadł on następujące prawo natury, które ogłosił *urbi et orbi*: „Płeć przyszłego osobnika u ssących, przynoszących jedno młode na świat, decyduje w chwili zapłodnienia ten osobnik z dwóch, biorących udział, który ma w tej chwili większy popęd płciowy, a decyduje w ten sposób (dziwny na pozór i niespodziewany), że powstaje płeć odwrotna do tej, jaką sam posiada“. Tak więc, jeśli decyduje osobnik płci męskiej, przyjdzie na świat z największą pewnością młode płci żeńskiej i odwrotnie, jeśli decydowała samica, urodzi się samiec. Znając to prawo natury, widocznem jest, (?) że człowiek może prawie dowolnie wpłynąć na płeć przyszłego osobnika, starając się powiększyć ów popęd płciowy u jednego z dwóch osobników, stosownie do potrzeby, a zmniejszyć u drugiego i to przez odpowiedni pobudzający lub uśmierzający pokarm. U ssących wypróbowany to i ustalony zupełnie sposób przez hodowców. Mógłbym setki podać przykładów z osobistej praktyki, ale to nikogo nie przekona. Trzeba samemu doświadczyć i skonstatować owe prawo natury. Przestrzegam jednakże, że ocenienie trafne czułości czyli rozdrażnienia nerwów płciowych u zwierzęcia potrzebuje wprawy i wielkiej uwagi. Zdarzyło mi się, że krowę musiałem kilkakroć wstrzymać od dopuszczenia do stadnika, by osiągnąć rezultat żądany, zauważywszy, że nie była odpowiednio usposobioną do spółkowania. U bydła, chcąc mieć np. cielę byczka, pasie się krowę intenzywnie, a więc daje się dużo owsa makuchów, koniczyny itd., a mało okopowych; odwrotnie postępuje się ze stadnikiem, dając mu o ile możności paszę, mającą jak najmniej części pożywnych, np. (?) dużo marchwi buraków itd. Co się tyczy ssących, rodzących więcej młodych, jak np. świnia, pies itd, to wyżej podane prawo natury widocznie przemaga, ale ma chyba odmianę małą. Ścisłych prób nie robiłem wprawdzie, ale chcąc mieć na wsi od mych macior więcej prosiąt płci męskiej, jako więcej pokupnych, i pasąc je odpowiednio do tego, otrzymałem rezultat o tyle pomyślny, że na 10 prosiąt bywało ośm kiernozków, a dwie świnki. Spostrzegłem też u charcicy w pokoju trzymanej i żywionej tem, co ze stołu mego zeszło, że na 5 szczeniąt miewała 4 pieski, a jedną suczkę. Jestem przekonany, że prof. Schenk nic innego w swem tak mocno reklamowanem dziele nie powie, a jestem pewnym dlatego, że wiem z doświadczenia, że natura przepisała wszędzie jedne i te same prawa, których prof. Schenk nie zmieni.“

W ogóle wszystkie poważne fachowe czasopisma konstatują, że „przechodzowany wynalazek“ Dr. Schenka jest reprodukcyą eksperymentów, dokonanych już przez innych — a czy nam powie co nowego zapowiedziane z hałasem dzieło „znakomitego embryologa“ — obaczymy.

A teraz zwróćmy się do przedstawienia wynalazków mniej przechodzowanych — ale nie mniej interesujących.

Elektryczne światło żarowe będziemy może wnet mieli dzięki pomysłowości Dra Karola Auera z Welsbachu, który wynalazł pewną substancyę, zachowującą się wobec światła elektrycznego podobnie jak znane siatki auerowskie wobec światła gazowego, t. j. zwiększającą siłę światła, a zaoszczędzającą materyał.

Cykloskaf. Taką nazwę nosi jeden z ostatnich wynalazków w dziedzinie sportu kołowego, a raczej, jak tym razem, wodnokołowego. Jest to rower do jeżdżenia po wodzie. Welocypedy wodne nie są nowością, w cykloskafie jednak konstrukcya jest prawie zupełnie nowa. Zwykły rower, sunący szybko po lądzie stałym może być w każdej chwili zmieniony w cykloskaf przez osadzenie go na dwóch gumach dętych, formy wielkich cygar, połączonych poprzecznemi wiązaniami z sobą a systemem łańcuchów z kołami. Cyklista siada na tak przygotowaną maszynę i pedałami wprowadza w ruch śrubę, która posuwa cykloskaf po wodzie z szybkością 10—12 kilometrów na godzinę. Sterowanie odbywa się przy pomocy płytki metalowej, przytwierdzonej do przedniego koła roweru.

(*S. P.*)

Elektryczną maszynę do szycia wynaleziono równocześnie w Ameryce i w Niemczech. Od zwyczajnych różnią się one tem tylko, że do nich dostosowuje się mały motor elektryczny, zastępujący zwykle pedały nożne i nie wymagający większej siły nad $^{1}/_{10}$ konia. Zapomocą takiej maszyny do szycia można zrobić 600 do 1000 ściegów na minutę. Koszt użycia jej wynosi na godzinę tylko $1^{1}/_{2}$ centa.

Zerograf — oto najnowszy z wprowadzonych na widownię publiczną przyrządów do pisania na odległość. Twierdzą że przewyższa on teleskriptor Hofmannowski, dla którego utworzyła syndykat jedna z instytucyi finansowych wiedeńskich — pod bardzo ważnymi względami — Mianowicie: 1) nadawać się ma także do telegrafii systemu Marconiego,

2) jednym aparatem można będzie pono obsłużyć cały szereg odbieraczy, 3) nie potrzeba żadnych manipulacyi przy odbieraniu depeszy, 4) można przyrząd połączyć z dowolną linią telefoniczną. — Próby dokonywują się — a więc... obaczymy.

O innych nowych wynalazkach pomówimy wkrótce przy sposobności. *K.*

Ze stowarzyszeń przemysłowych handlowych gospodarczych i zarobkowych.

Z oddziału tow. Wzaj. Pomocy rękodzielników i przemysłowców „Rodzina“ w Bochni — otrzymaliśmy bardzo dobrze zestawione obszerne sprawozdanie, które w jednym z najbliższych numerów „Dźwigni“ znajdzie pomieszczenie.

Odczyty w towarzystwach przemysłowych lwowskich odbywały się, mimo karnawału co z chlubą zaznaczyć należy, Tytuły odczytów wyszczególnimy przy sposobności sprawozdań rocznych.

W Towarzystwie młodych przemysłowców w Poznaniu, jak świadczy nadesłane nam sprawozdanie wygłoszone zostały w zeszłym roku odczyty następujące: 8. lutego p. Wolniewicz „O podkopywaniu uczciwości w handlu i przemyśle“, 22. lutego p. Karabasz „Do czego rzemieślnik odnośnie przemysłowiec dążyć powinien“, 8. marca p. Lubiński: „O historyi kupiectwa“, — 22 marca p. Niklewicz: „O cysternach“ i p. Chociszewski referat: „O projekcie organizacyi rzemiosł“. — 29. kwietnia ksiądz mansyonarz Michalski: „O podaniu Czechów co do przeniesienia zwłok św. Wojciecha z Gniezna do Pragi“. — 3. maja p. Chociszewski: „Jedna z chorób naszych“ i p. Wolniewicz: „O Jerzym Stefensenie“, — 17. maja p. A. Fiedler: „O wyrabianiu kliszy drukarskich zapomocą fotografii“, — 31. maja p. Lubiński: „Słówko o kawie“ i p. Wolniewicz: „Kilka uwag o obłożeniu aresztem myta lub pensyi pracobiorców jako też i odbiorców“, — 14. czerwca p. K. Poturalski: „Kredyt i nadużywanie tegoż“, — 28 czerwca p. W. Ruczkowski: „O dążnościach masoneryi“, — 9. sierpnia p. Siemianowski: „Strejki a ruch socyalny“ — 23. serpnia p. W. Ruczkowski: „O ściąganiu pretensyi“ — 6. września p. W. Witkowski: „O telegrafach“ — 20 września p. Ostant: „O koniecznej potrzebie rozwoju przemysłu domowego“. — 4. października p. Lubiński: „O drzewie korkowem“ i p. Chociszewski: „O rzemiosłach w starożytnym Rzymie“. — 18. października p. J Kużaj: „Polak na obczyźnie“. — 1. listopada p. Klinge: „O Adamie Asnyku i Kornelu Ujejskim“. — 15. listopada p. J. Kużaj: „O terminatorach“. — 29 listopada p. Kaniasty: „Rady dla rzemieślnika ku zachowaniu zdrowia“. — 13. grudnia p. Chociszewski: „Z dziejów dawnej Słowiańszczyzny“ i p. Dybizbański: O zegarze budziku najnowszej konstrukcyi“. — 27. grudnia p. Wolniewicz: „Wyjątki z nowego prawa rzemieślniczego“.

Z powyższych tytułów łatwo się przekonać można, iż Towarzystwo to nie próżnowało w dziedzinie fachowej oświaty. Po każdym niemal takim odczycie odbywała się ożywiona dyskusya, w której niejedno, co w odczycie było zapomniane lub niejasno określone, zostało wyjaśnione i wytłómaczone. Zarząd starał się przeważnie o takie tematy odczytów, któreby przedewszystkiem obchodziły stan przemysłowy i rzemieślniczy, oraz omawiały kwestye bieżące.

Karnawał wszędzie ma swe prawa — to też i w Towarzystwach polskich przemysłowych, czy w Poznaniu, czy w Warszawie, czy w Krakowie, czy we Lwowie, bawiono się jak należy: Tutaj pozwolimy sobie podać opisy tylko lwowskich niektórych zebrań towarzyskich, gdyż z innych miast nie otrzymaliśmy na „własnym drucie“ żadnych sprawozdań.

Bal Stow. bratniej pomocy rękodzielników i przemysłowców „Ogniwo“, urządzony w sobotę 12. b. m. w salach „Strzelnicy miejskiej“, powiódł się bardzo i licznym uczestnikom i uczestniczkom miłe pozostawił wspomnienie. Ochoczo tańczących par do kadryla stanęło 80. Mazur i kotylion udał się również bardzo dobrze, za co należy się podziękowanie dzielnym aranżerom p. Seltenreichowi i p. Lechowi. Zabawa trwała od godziny 9. wieczorem do godziny 7. rano.

Wieczór kostyumowy towarzystwa młodzieży rękodzielniczej im. Kilińskiego odbył się w niedzielę 4. b. m. na strzelnicy pod protektoratem wiceprezydenta M[illegible]. Bardzo pięknie wypadło „wesele krakowskie pod [illegible]twem artysty dram. p. Adama Jasińskiego. Kostyumy były bardzo udatne. Na wieczorku był też obecny poseł na Sejm Kramarczyk w pięknym stroju krakowskim. Kiermasz i kasa dopisały należycie.

Wieczorki tańcujące w „Skale“ i „Gwiezdzie“, oraz w „Związku chrześcijańsko narodowym“, gdzie żywioł przemysłowy i handlowy silnie jest reprezentowany — wypadały bardzo dobrze, a bez zbytku i wyszukanych ceremonii.

Bal Towarzystwa Kupców i młodzieży handlowej powiódł się tak dobrze że zachęcona powodzeniem młodzież urządziła nadprogramowo w dniu 16. b. m. w i e c z o r e k z t a ń c a m i na strzelnicy pod firmą „Chóru Chrześć. Stowarzyszenia Kupców i Młodzieży handlowej“. — Bawiono się ochoczo.

Z uznaniem podnosimy, że „Towarzystwo chrześcijańskich pomocników gospodnio-szynkarskich“, urządziło w tym roku o d r ę b n ą z a b a w ę, mianowicie „wieczorek kelnerski“ w którym wzięli udział sami tylko chrześcijańscy towarzysze tego zawodu. — „Bal kelnerów“ nosił już na sobie oddmienne, „kosmopolityczne“ piętno. Atmosfera duszna.

Rzeźbiarze i sztukatorzy zawiązali we Lwowie Stow. zawodowe. Onegdaj odbyło się walne zgromadzenie, na którem ukonstytuował się zarząd. Prezesem wybrano p. Ludw. Repichowskiego, sekret. p. Ludw. Korzanowskiego, skarbnikiem p. Wład. Wałęgę. Stowarzyszenie to jest filią Związku wszechaustryackiego, mającego siedzibę w Wiedniu. Gratulacyjne telegramy nadesłali koledzy zawodowi z Wiednia Lincu i Gracu. — Oby tylko do tego Stowarzyszenia, złożonego z pracowników tak pięknego artystyczno przemysłowego zawodu nie dobrał się także żywioł żydowski. Z tem zastrzeżeniem przesyłamy serdeczne: Szczęść Boże!

Towarz. polskiej młodzieży rękodzielniczej im. Jana Kilińskiego zmieniło dotychczas zajmowany lokal. Nowy lokal Towarzystwa wspólnie z zawodowem Towarz. kucharzy mieści się w kamienicy P. Jankowskiego, przy ul. Halickiej na II. piętrze.

O Towarzystwie Wzaj. pom. drobnych kupców chrześcijańskich podamy kilka nowych wiadomości w następnym numerze.

Huty szklane w dawnej Polsce.

W dziele J. Kołaczkowskiego „Wiadomości tyczące się przemysłu i sztuki w dawnej Polsce“ czytamy:

„Józef Łukaszewicz w swojej Monografii Poznania wspomina, że już ku końcu XIII. wieku była w Poznaniu huta szklana, bowiem w r. 1327. dał biskup Jan pozwolenie szklarzowi Ticzkonowi postawienia huty na nowo, która istniała aż do XVII. wieku; w tym czasie kazał ją znieść biskup Goślicki.

Według Szczęsnego Morawskiego „Sądeczyzna“ wyrabiano szkło w nowym Sączu jeszcze w r. 1493. W Kra-

kowie istniał cech szklarzów jeszcze w XV. wieku; dochowują się bowiem przepisy rady miejskiej dla cechu szklarskiego, goldszlagierskiego i malarskiego, jako razem połączonych w Krakowie r. 1497, które w r. 1581. Stefan Batory własnym podpisem potwierdził. Ustawa cechu szklarskiego warszawskiego z r. 1556. wspomina już o szkle krakowskiem, ustawę tę ułożył majster szklarski w Warszawie Grzegorz Czychoszowicz, (drukowana jest w Aleksandra Wejnerta „Starożytnościach Warszawy“ tomie IV). W r. 1541. płacono w Krakowie za 1000 szyb weneckich do naprawy okien w ratuszu i w domach własności miejskiej 6 zł. W Wilnie założył pierwszą hutę szklaną w r. 1547. Marcin Palecki, dworzanin Zygmunta Augusta, który otrzymał i monopol sprzedawania tu szkła polskiego; nie płacił on nic za to, tylko dawał do zamku wileńskiego co rok po 200 szklenic kurowych (większych) i po 200 mniejszych.

W XVI. wieku wyrabiano szkło chędogie w Wrocławiu, a w powiecie wiślickim były 4 huty szklane. Maciejowski pisze w swojej „Polsce“, że w XVI. wieku wyrabiano w Myślenicach w Wadowickiem szklenice proste do napitku. W XVII. wieku wyrabiano u nas szkło: w Gdańsku, Krasnymstawie we fabryce Michała Potockiego przy końcu XVII. wieku; w nowym Targu, w Podhorcach i w Urzeczu, województwie nowogrodzkiem była huta szklana radziwiłłowska. W XVIII. wieku fabryka ta wyrabiała piękne zwierciadła w ramach kryształowych, naśladujących weneckie i okazałe kielichy (Obacz Ignacego Chodźki: Dwie kowersacye).

Rastawiecki wspomina, że widział z tej fabryki ogromny kielich z przykrywą, mieszczący w sobie 5 butelek wina, z herbami Radziwiłłów i Wiśniowieckich, przeto ojca księcia Karola „Panie Kochanku“.

Jednak szkła wyrabiane u nas wówczas nie były najlepsze, gdy Beauplan inżynier króla Władysława IV. opisując ówczesnie uczty w Polsce, powiada: „Choć szkło ich stołowe nie jest najprzedniejsze, widziałem w rejestrach, że na jednej biesiadzie stłuczono go za 100 talarów, z tego widać największe tam marnotrawstwo“.

W XVIII. wieku były także huty szklane: w Bielanach pod Warszawą, w Busku w Złoczowskiem, w Chmielniku nad Bohem, w Cudnowie Potockich, w Dobrkowie w Tarnowskiem, w Gogolowie, Janowie koło Mysłowic, w Ilii na Litwie, w Komarowie, Krępnie koło Żmigrodu, w Krasnymborze; w Kuflowie na Mazowszu wyrabiano najlepsze szkło na całą Polskę, w Lubaczowie; w Nalibokach powiecie nowogrodzkiem pod Słuckiem były sławne huty szklane i szlifiernie kryształów książąt Radziwiłłów, mianowicie huta szklana w Nalibokach była najsławniejsza na całą Litwę założona przez ks. Annę z Sanguszków Radziwiłłową; w Olchowcu, Radoszycach, Sławnie Radomskiem, w Strusoklęskach dawniej Mniszchów, w Taraszczy huta ks. Stanisława Poniatowskiego, w Urzeczu ziemi czerskiej, wyrabiano szkło przez hutników saskich, ktorych sprowadził Franciszek Bieliński; pod Prenami wyrabiano szkło ordynaryjne, zielone, w Zajączku gub. kaliskiej własności Niepokojczyckiego.

Z początku XIX. wieku były huty szklane: We wsi Barczące w gub. warszawskiej założoną została huta szklana w r. 1822. jedna z najwytworniejszych hut przez Ignacego Hordliczkę, fabryka ta w r. 1835. przeniesioną została do wsi Trąbki pod Garwolinem i nazwa Czechy, gdzie dotąd istnieje; w Borownicy w Sanockim Tergondego, w Gumniskach, Jaworniku, Jasieniu, Janowku, Kamienicy w Sądeckiem, w Kletni, Latyczowie, Łozińcach górnych Kwiatkowskiej, w Maryanowie Franka, w Nagłowicach Rottenberga, Natwiejkowie gub. podolskiej, w Niwiskach w Tarnowskiem, koło Niska w Rzeszowskiem w Ochladowie, Parchaczu, Pieniakach, w Porębie Wielkiej w Sądeckiem, w Rzekach, w Skolem, w Stryjskiem najzamożniejsza w Starej Wsi, w Słobudce nie daleko Kołomyi; w Sopaczowie powiecie łódzkim była huta szklana, gdzie wyrabiano także szkło szlifowane, w Sufczynie, Sosnowicach, Starejwsi. w Radachówce, Nadziei, Woli zadybskiej, Wronowie, Jedlni, Lutkówce, Poraju, Węgrzynowicach, Mikołajowie, Rzeczycy, Dłutomskach, Włodzimierzu, Prósinowicach, Tatrzymiechach, Gołębiowie, w Zawałowie w Brzeżańskiem w Zwańczyku na Podolu i w Zaleszczykach.

W nowszych czasach powstały huty szklane także w Galicyi: w Korzeńcu Kowalskiego, w Jasienicy Strzerzowa, w Duszatynie ks. Sułkowskiego, w Koziowie Kilińskiego, w Miłkowej ks. Leona Sapiehy, w Sielcu Kłodzińskiej, w Mikuliczynie hr. Renarda, w Beniowie Kaweckiego, w Polanach Maniawskiego, w Pieniakach Dzieduszyckiego i w Rohaczynie Potockiego. (Obacz Schmedes: Übersicht Galiziens und Bukowina. Lemberg 1869), w Majdanie górnym, w Parchaczu, w Kuźnicy Grabowskiej Lechmanna i Bartscha, w Moczydle gub. warszawskiej, w Galicynowie w powiecie siedleckim, w Marczanowie w powiecie siedleckim, w Pustkowie powiecie wieluńskim, w Ząbkowicach, w Żółkiewcu gub. lubelskiej Ksawerego Leszczyńskiego, w Woroniewie powiecie lubelskim Jakóba Gerlicza, w Solcu powiecie gostyńskim, w Zawierciu, w Iwańsku powiecie piotrkowskim i w Sztabini powiecie augustowskim, które nie pospolite wybory produkują. Okulary pierwszy nosił w Warszawie poseł francuski Marie Descorches; od tego czasu zaczęto je i w Polsce nosić, lecz sprowadzano je z zagranicy.

Józef Toczewski wydał w r. 1785. dzieło p. t. Rozmowa o sztukach robienia szkła etc. Z obcych pisali: Lombmeyr, Die Glasindustrie, ihre Geschichte etc. Stuttgart 1874. i inni.

Dziś hutnictwo szklane i szklarstwo w Galicyi ujęli w swe ręce niemal wyłącznie Żydzi.... Czyż nam nie wstyd?!....

Cathreina zamek na odległość.

Praktyczność i zyskowność wynalazku polega częstokroć nie na wymyślnej, a trudnej konstrukcyi — lecz na prostej budowie i łatwem użyciu.

Widzimy to właśnie w Kathreina zamku na odległość.

Części składowe, sposób przymocowania i sposób użycia nadzwyczaj proste i zrozumiałe na pierwszy rzut oka; teren zastosowania szeroki.

Ileż to razy mamy powód do niezadowolenia, gdy n. p. mimo choroby trzeba wyjść z łóżka i drzwi otwierać — gdy dla otworzenia drzwi w przedpokoju, mimo pilnej roboty, musimy odrywać się od biurka i wychodzić; gdy z najlepszego snu wybijamy się, wstając otwierać drzwi służącemu, który o świcie przychodzi zapalić w piecu i t. d.

Wszystkie te niedogodności usuwa stanowczo wynalazek firmy Józefa Cathreina w Wiedniu, dozwalający z łóżka lub od biurka i w ogóle z dowolnego punktu

mieszkania otwierać drzwi w tymsamym lub innym pokoju bez ruszania się z miejsca.

Składa się on z następujących części: 1) Rygiel, 2) mosiężna rurka ryglowa, w której się rygiel lekko porusza, 3) mosiężna blaszka ramkowa 4) 6 szt. mosiężnych śrub zwykłych, 5) po 2 płytki podkładkowe z tektury, tak dla rurki ryglowej, jak i dla blaszki zamkowej, 6) 14 metrów długa linewka, zaopatrzona przy końcu kutasem, 7) ciężarek dla równowagi w kutasie, 8) 3 mosiężne śruby kółkowe dla przeprowadzenia linewki nad drzwiami, 9) 6 Cathreinowskich patentowanych gwoździ kółkowych dla przeprowadzenia linewki obok ściany, 10) wyjaśnienie sposobu używania, 11) pudełko, w którem wszystkie części składowe są przechowane.



Bursz niemiecki w kłopocie, ocalony zamkiem Cathreina.

Bursz nieborak — tydzień czeka — by od cioci przyszły [grosze...
O! ktoś puka — to listonosz! — i już już chce mówić: [„proszę!“
I pociągnąć Cathreinowską linkę, by otworzyć zamek:..
...Ale, że go woń cebuli zaleciała coś od klamek.
Poznał zaraz, że wierzyciel! — więc po sobie stulił uszy,
Zaparł oddech, wlazł w pierzynę i nawet się ani ruszy.
I byłby tak leżał długo, by nie dekoracyi zmiana:
Znikł wierzyciel; wlazł listonosz — Wiwat ciocia ukochana!

Przytwierdzenie „Cathreina zamku na odległość“ uskutecznia się w sposób następujący:

Przy pojedyńczych na zewnątrz otwierających się drzwiach, przymocowuje się rygiel pionowo do drzwi, a blaszkę zamkową do skrzydła drzwi. Rygiel zaopatrzony jest ciężarkiem tak, iż puszczony wolno sam zaskakuje poza blaszkę zamkową. — Rygiel ten podnosi się nie wprost, lecz za pomocą linewki, którą przez uszka „cathreinowskich gwoździ“ wbitych w ścianę można poprowadzić do dowolnego miejsca w pomieszkaniu, skąd za pociągnięciem kończącego linewkę kutasa można dowolnie każdej chwili drzwi zamykać i odmykać

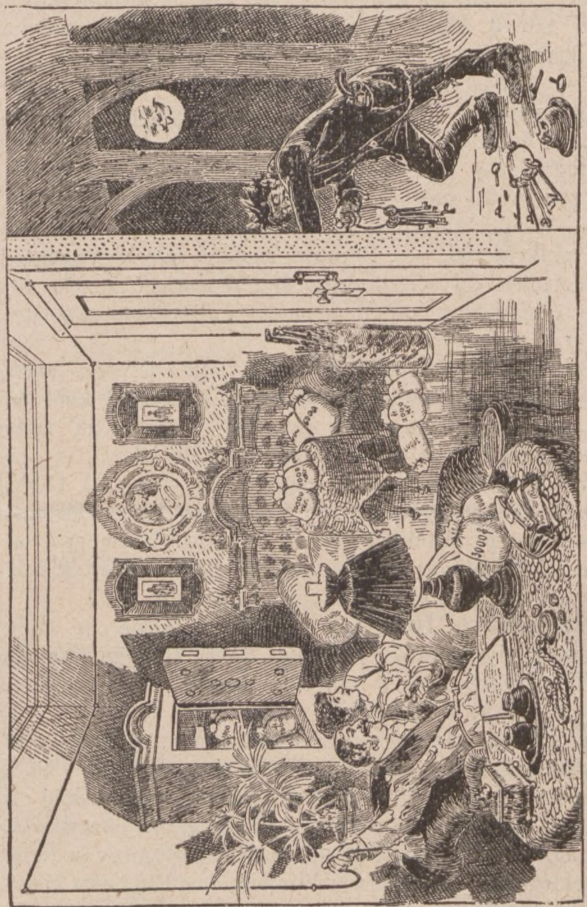
W miejscach, gdzie tarcie łatwo nastąpić może, trzeba linewkę nasmarować mydłem i baczyć należy na to, aby uszka śrub i gwoździ kółkowych w punkcie, w którym linewka przewodowa tworzy kąt prosty, tak były ustawione, by kąt ten połowiły.

Gwozdzie kółkowe z mosiężnemi uszkami winny być pochylone w dół, przyczem przy dłuższych przewodach należy unikać wszystkich ostrych i prostopadłych kątów, rozkładając je na kąty rozwarte.

Przy drzwiach o dwu skrzydłach o zewnątrz się otwierających, należy zastosować sposób używania, wskazany powyżej, traktując stałe skrzydło drzwi jako odrzwia.

Do drzwi na zewnątrz się otwierających, do drzwi tapetowych i t d., używa się innych blaszek zamkowych, przeto przy zamówieniach należy rodzaj drzwi szczegółowo oznaczyć.

Uwidocznione tutaj, a w humorystycznym tonie naszkicowane dwa obrazki rodzajowe, stwierdzają praktyczność Cathreina zamków na odległość.



Drugi ten obrazek rodzajowy przedstawia gościa, któremu żaden bankier Cathreinowskim zamkiem na odległość wstępu nie ułatwi. —

Zamek na odległość służy też jako wzmocnienie zamknięcia i dlatego, oprócz wygody, daje też rękojmię bezpieczeństwa.

Przyrząd ten odznacza się też ważną zaletą t. j. taniością, albowiem w komplecie kosztuje tylko 2 zł. 75 centów a oniklowany 3 zł. aw.

Rozpowszechnieniem tego przyrządu w kraju zajęła się znana i ruchliwa firma *Piotr Chrząstowski* we Lwowie, Plac Kapitulny L. 1.

Nowość tę kwalifikujemy jako istotnie praktyczną, a wyrażamy życzenie, aby także krajowe patentowane wynalazki znajdowały poparcie wśród P. T. kupców naszych — co niewątpliwie nastąpi — a *Dźwignia* chętnie każdą nowość z illustracyami lub bez opisze i w miarę praktyczności szczerze zaleci.

INFORMACYE

przemysłowe, handlowe i gospodarcze

oraz kronika i rozmaitości.

Wolne posady: Uczeń potrzebny do handlu korzennego *Mieczysława Musiała* w Bełzie. — Praktykanta do, zawodu mechanicznego przyjmie *Bochnik*, instytut fizyczny uniwersytetu we Lwowie Długosza l. 8. — W fabryce kapeluszy *Antoniego Kafki* we Lwowie ul. Halicka znajdzie zajęcie panna przy szyciu kapeluszy. — Woźny, któryby mógł zarazem utrzymywać kuchnię znajdzie posadę w *Kasynie* w Jarosławiu. — Chłopca do praktyki przyjmie *Czuleński*, właściciel cukierni w Żółkwi. — Praktykanci potrzebni do pracowni tokarsko-rzeźbiarskiej *Bilika* we Lwowie, Plac Bernardyński 3. Uczeń z 2 lub 3 klasą gimnazyalną znajdzie umieszczenie w handlu korzeni, win i delikatesów *Feliksa Gregora* w Jarosławiu. — Handel kolonialny *Jan Dymnicki* w Jaśle poszukuje dwu uczniów. — Handel towarów galant. *Porębski & Zimler* w Krakowie przyjmie pomocnika. *L. Majewski* zakład fotograficzny w Tarnowie ma do rozdania posadę dla zdolnego retuszera, tudzież dla praktykanta, umiejącego kopiować. — Handel korzenny *J. W. Mordarski* w Grybowie poszukuje praktykanta. — Ślusarze znajdą zajęcie w zakładach przedsiębiorstwa wiertniczego *W. Wolski i K. Odrzywolski w Schodnicy*. — Wiadomość w Dyrekcy przedsiębiorstwa w Schodnicy.

Stare marki stemplowe mogą być jeszcze użyte w miesiącu lutym tak dalece, że kto będzie wystawiał kwit na pobory w marcu, a odda go w ostatnim dniu lutego, może użyć do tego dotychczasowych marek stemplowych.

Izba handlowa lwowska konstytuując się na rok 1898, wybrała ponownie przezydentem dr. Zdzisława Marchwickiego, wiceprezydentem p. Jakóba Piepesa, prowizorycznym przewodniczącym Maksymiliana Epsteina, rewidentem kasy Karola Schayera, a komisye stałe pozostały bez zmiany.

Mieszczaństwo lwowskie obchodzić będzie w dniu 6. marca b. r. dyamentowy jubileusz Ojca Świętego Papieża Leona XIII. Utworzył się w tym celu komitet, którego przewodniczącym obrano p. Getritza.

Dla informacyi stron interesowanych podajemy tu adresy niektórych firm i osób we Lwowie:

Stanisław Leżański, właściciel pracowni tapicerskiej ul. Pańska l. 13. — Stanisław Platowski, magazyn krawiecki, ul. Teatralna. — Antoni Ostrowski, Bank zastawniczy lwowski ul. Czarneckiego L. 1. — Ludwik Winiarz, dom handlowo komisowy ul. Teatralna. — A. Schellenberg & Syn, dom bankowy, ul. Karola Ludwika. — Emilia Dominikowska, Tani sklep, ul. Czarneckiego 1. — Dr. August Ploder, adwokat krajowy ul. Szopena l. 5. — A. Koniewicz, właściciel pracowni koszykarskiej ul. Łyczakowska l. 4. — M. Czernawski, pracownia rzeźbiarska, ul. Karola Ludwika. — Krajowe Towarzystwo dla handlu i przemysłu, ul. Akademicka l. 2. — Bank rolniczy, Plac Smolki l. 5. — Towarzystwo wzajemnego kredytu ul. Wałowa. — Jan Lewicki, pracownia szewska, ul. Grodecka 3. — Bazyli Litwinowicz, tokarz i rzeźbiarz, Pasaż Hausmanna. — Ignacy Drexler, właściciel handlu, Plac Kapitulny.

Cennik firmy „Tani sklep“ p. Dominikowskiej, który został nam nadesłany, zawiera istotnie wiele towarów nadzwyczaj tanich, które aż się proszą aby nie iść po nie do Żydów, gdzie ich z pewnością po tańszych cenach nie dostanie.

„Biblioteka cenników i opisów z dziedziny przemysłu i handlu krajowego“ wydawana obok *Dźwigni* — została świeżo pomnożoną trzecim tomikiem, który stanowi „Najnowszy illustrowany cennik pierwszej pracowni rzeźbiarskiej dla ozdób kościelnych“ M. Czernawskiego we Lwowie ul. Karola Ludwika l. 3.

O przesyłanie cenników upraszamy wszystkich chrześcijańskich kupców i przemysłowców krajowych, gdyż cenniki w Redakcyi *Dźwigni* nie bywają niszczone, lecz przechowywane w „oddziale cennikowym“ dla informacyi osób interesowanych.

Główny skład wysyłkowy „I. galic. Suszarni owoców i warzyw“, J. Michnik w Bochni przesyła cenniki odwrotnie i gratis. Zwracamy uwagę na wyroby krajowe wymienionej fabryki, lepsze z pewnością, niż zagraniczne.

Nie odnawiać kontraktu o dostawę mięsa dla garnizonu lwowskiego z Żydem węgierskim Grünfeldem! — Oto słuszne wezwanie do rządu, uchwalone przez nasz Sejm — dzięki obywatelskiemu wnioskowi posła Krzysztofowicza.

Nowy kartel powstać ma w Austro-Węgrzech. Będzie to kartel producentów kleju; pertraktacye w tej mierze są już w toku. Eksport kleju z państwa austro-węgierskiego za granicę wynosił w roku ubiegłym 30.000 centn. metr. (w r. 1896 — 25.000); przywóz tylko 2 500 c. m

Żelazo. Górnoszląscy przemysłowcy żelaza mają zamiar w niedługim czasie podnieść ceny żelaza z powodu podniesienia się cen węgla, koksu i rudy.

Tanieje kawa wskutek przesilenia kawianego w Brazylii w stanie St. Paul, gdzie cena spadła na 30 franków za 50 klg., a zapasy w Santos wynoszą 1,200.000 worków.

Nawiązanie stosunków z Czechami może być bardzo korzystne a pożądane, to też podajemy tu obecne ceny transitowych magazynów loco *Praga* dnia 15. b. m., na razie co do niektórych towarów kolonialnych, trzymających się teraz dłużej w cenie:

Migdały słodkie przebrane *Bari* 80 84 zł.; *Molfetta* 98—102; ręką zbierane 110—112; francuskie (*Princess*) 94—96, gorzkie *puglieskie* Ia 94—96, *Mercantil* dalmackie 92—94.

Figi: *Calamata* we wieńcach Ia 20—21 zł.; *puglieskie* 20·50—21·50, smyrneńskie w woreczkach 23—24, sułtańskie najlepsze w pudełkach 54—56, aleksandryjskie 52—54.

Kwiat muszkatałowy — drożeje; najpiękniejszy kosztuje 345—365; piękny 325—335; orzechy muszkatałowe najp. 320—340, piękne 260—285.

Pieprz trzyma się w cenie: Singaporski czarny *Ia* 78—80; penangski czarny 64—66, biały 104—106.

Papryka tanieje (węgierska). Cała 42—46; tłuczona 65—70.

Szafran o 2 zł. podrożał. Francuski 55—57, hiszpański 53—55.

Wanilia. Długa na $^{12}/_{14}$ cm 30—40, długa na $^{15}/_{17}$ 41—42.

Herbata: Sanhong przesiana 2·50—3·50; Congo 2·10—3·— Pecco kwiatowa 6·50—8·50 (za kilo).

MAJSTER PIÓRKO

Komedyjka dwuaktowa, dla teatrów amatorskich w towarzystwach przemysłowych

napisana przez

Józefa Bajdurskiego.

(Ciąg dalszy)

Andzia

On woli z kamratami (mierzy okiem Lajbusia) trzymać i hulać .. niźli domu pilnować...

Piórko

Juści tak!... bo w tym domu tyle tylko ciepła, co w kuźni w ognisku albo w kuchni... w piecu... a więcej nic!...

Kordowa

A cóż ty chcesz... żeby cię (wskazuje na córkę) może na rękach nosiła... może ci jeszcze niańkę przyjąć?!... Okrył cię ojciec, warsztat sprawił — to ci jeszcze nie dość?!...

Piórko

Ja wam odrazu cały warsztat oddam... i pójdę dokąd oczy mię poniosą...

Lajbuś (z cicha do Piórki)

Masz recht... najlepiej skończyć interes z babami... Mój tate dawno to mówił; won ciebie tak lubi ..

Piórko

(nie zważając na szepty Lajbusia mówi dalej do teściowej:)

Za robotę wszędzie grosza znajdę i da Pan Bóg nie zginę!...

Kordowa

To idź do dyabła rogatego!

Lajbuś

Za co do dyabła!... Mój tate sobie zaraz jego weźnie... Taki tęgi robotnik...

Piórko (do Lajbusia)

Niech sobie twój tato poszuka takiego samego jak sam jest... ja będę wiedział, gdzie się za robotą obrócić (bierze kapelusz w rękę)

Andzia

(zawstydzona, rozżalona, ale i zirytowana zarazem – to płakaćby rada, to krzyczeć)

O! myśli, że tu kto będzie może za nim płakał?!... (Dyskretnie fartuszkiem łzę ociera, ale widząc, że Piórko niezważają na jej słowa bez pożegnania zabiera się do wyjścia, wpada w pasyę:)

... Tak?.... idziesz?!... Idźże sobie, choćby i do Żyda!...

Piórko (odwracając się)

Tak mi radzisz?.... Ty Andziu?!... a no dobrze.... To pójdę (do Lajbusia).... Chodź Lejon zaraz ze starym twoim zrobimy ugodę!..

Andzia (Ze łzami pasyi)

A no dobrze! leć! złom kark!... zginiesz tam.. u Żyda! pod ławą!...

Scena VII.

(Ciż sami i Korda, który podczas ostatnich zajść poprzedniej sceny pojawił się we drzwiach w głębi — a obecnie szybko wkroczył do kuchni, jakgdyby chciał słowa klątwy z ust córki powstrzymać...)

Korda

Hanka!... Coś powiedziała?!... Nieszczęście chcesz wpędzić do chaty?!...

(Ciąg dalszy nastąpi)

STANISŁAW DZBAŃSKI, inżynier.

Rządowo upoważnione

Biuro patentowo-techniczne

Lwów — ul. Akademicka l. 14.

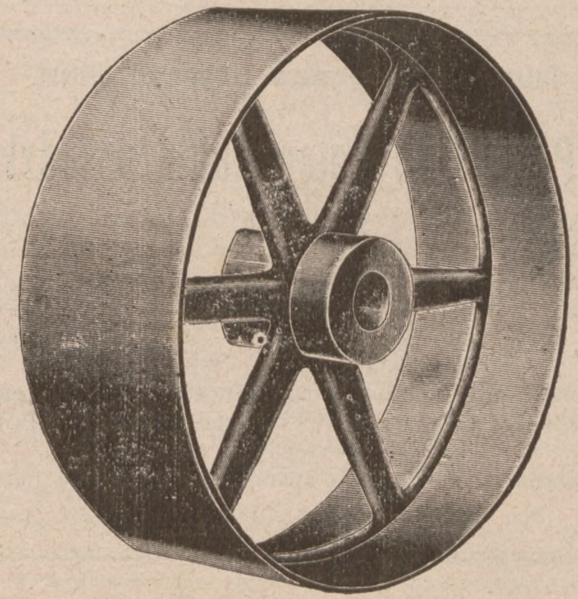
WYJEDNYWANIE patentów na wynalazki we wszystkich państwach europejskich i zamorskich POŚREDNICTWO *w sprzedaży i zakupnie wynalazków, względnie patentów i w sprzedaży fabryk.*

Urządzenia mechaniczne dla torfowisk. — Koleżki polne i linewkowe. Urządzenie wapienników, cegielni, hut szklannych, etc. do opału torfem. Urządzanie lodowni, rzeźni etc z izolacyą torfową.

Medale z wystaw za własne wynalazki i urządzenia.

WINO

stołowe, białe i czerwone **1 litr 52 ct.** poleca handel **Alberta Szkowrona** we Lwowie, Plac Maryacki 7.



WAŻNE!

dla pp. Przemysłowców, Rolników i przedsiębiorstw budowy.

E. BREDT i Sp. w Ottynii

między Stanisławowem, a Kołomyją

Fabryka maszyn i kotłów parowych, odlewarnia żelaza.

Fabryka parkietów i deszczułek dębowych.

Zatrudnia 400 robotników krajowców.

Dostarcza urządzeń dla wszelkich gałęzi krajowego przemysłu, jako to: **Rafineryi nafty, głębokich wierceń i kopalnictwa naftowego, tartaków parowych, gorzelń rolniczych, — fabryk spirytusu i t p.**

Dostarcza również potrzebnych aparatów, **maszyn i kotłów parow. — Transmisye, pompy, maszyny i narzędzia rolnicze.**

Dla przedsiębiorstw budowy kolei i prywatnie budujących.

Słupy z żelaza lanego, słupy pod rynny, żelazne kule konstrukcyjne, rury odchodowe, zapory kanałowe, żelazne schody, tory kolejowe, wózki kolejowe, składy kół, wyciągi czyli windy do budowy.

Odlewy w żelazie i metalu podług własnych i nadesłanych modeli. Pierwszorzędne referencye i najlepsze świadectwa wybitnych osobistości w kraju stoją nam do dyspozycyi.

Wszelkie rekonstrukcye i naprawy jak najtaniej. Ceny umiarkowane.

Reumatyzm, gościec, kurcze, suche bole influencę

koi i leczy w zupełności

SAPOMENTHOL

najlepsze nacieranie uśmierzające, wyrobu

Eug. Matuli, apt. w Radomyślu koło Tarnowa.

Cena 70 ct. za słoik.

Dostać można w aptekach: **K. Wiszniewskiego w Krakowie, ulica Floryańska, Dyonizego Matuli w Podgórzu. P. Mikolascha we Lwowie, tudzież wprost u Eugen. Matuli w Radomyślu koło Tarnowa.**

Ważne dla wszystkich ludzi dobrej woli:

CZYTAJCIE „HASŁO“! WYCHODZĄCE W KRAKOWIE

co tydzień,

jako organ „Stowarzyszenia Chrześcijańsko-społecznego“.



Galic. Bank kredytowy

począwszy

od dnia 1. lutego 1890

wydaje

4% Asygnaty kasowe

z 30-dniowem wypowiedzeniemi

3½% Asygnaty kasowe

z 8-dniowem wypowiedzeniem

wszystkie zaś znajdujące się w obiegu 4½% **Asygnaty kasowe** z 90-dniowem wypowiedzeniem oprocentowują się **począwszy od 1. maja 1890 po 4%** z 30-dniowym terminem wypowiedzenia.

4—24

Dyrekcya.

Z drukarni Szczęsnego Bednarskiego we Lwowie, Rynek, L. 9.